



poniedziałek, 16.04.2018

Motywacje – rozważanie Ewangelii 16.04.2018

SŁOWO BOŻE

Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości.

Różne są nasze motywacje chodzenia za Panem. Gdy zakonnik czy ksiądz twierdzi, że jest nim z czystej miłości do Jezusa, to kłamie. Szerzej też można powiedzieć podobnie. Nie ma na tym świecie chrześcijanina z tego jednego powodu – bo Kocham Pana Jezusa. Zawsze są jakieś motywacje *poboczne*. Szukamy poczucia bezpieczeństwa, przynależności, gratyfikacji. Podobnie jest z małżonkami. Nie ma małżeństw z czystej miłości. Zawsze są jakieś inne, niż miłość, motywacje. I to wcale nie jest złe. Tacy jesteśmy.

Ważne jest jedno, by być tego świadomym, by się do tego przed sobą, innymi i Bogiem przyznać. A po przyznaniu zobaczyć swoje wybory, działanie i to oczyszczać. Te zanieczyszczone intencje to nie jest tylko kwestia naszych życiowych wyborów, ale również kwestia codziennych małych spraw. Weźmy np. nasze katolickie podwórko. Ile często w nas jest świętego oburzenia na kogoś, kto według nas *urazi? nasze uczucia*. Można pisać listy wyrażające oburzenie, można pikietować w nieskończoność w różnych miejscach, można na FB i stronach przeróżnych wypisywać wiele rzeczy o innych, wszystko w imię obrony wiary, moralności i zasad. Okazuje się, że wiele z tych *wojerek* jest niczym innym, jak mocno skrywanym strachem, lękiem przed podkopaniem tożsamości i bezpiecznych okopów.

„Pod” Pana Jezusa ludzie często potrafią podkładać swoją urażoną dumę, poczucie straty czy źle przeżywaną samotność. Tym czymś może być także po prostu czyjś charakter niepokornego człowieka, który zawsze musi z kimś walczyć. Tak jest wielokrotnie i w naszym życiu, kiedy pewne sprawy, osoby negujemy już na samym początku, wymyślając różne *racjonalne* powody. Jednak jeśli odważymy się na uczciwe spotkanie z samym sobą i Panem, to zobaczymy, jak często skrywamy za tymi postawami swoje lęki.

Warto się dziś pytać siebie i Pana Jezusa o to, jakie są nasze prawdziwe motywacje chodzenia za Nim, walki o Niego, codziennych małych wyborów i wielkiego życiowego powołania. Ostatecznie chodzi tylko o to, byśmy uwierzyli w Tego, Którego Ojciec posłał, a nie o te inne *ważne* sprawy.

Autorem rozważania jest o. Grzegorz Kramer – jezuita, bloger, autor książek. Prowadzi blog, w którym mówi, że Bóg JEST dobry